



RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATOR GENERALNY

Warszawa, dnia 12.01. 2015 r.

PG II Dsa 7/15

dot. BPS/043-66-2860-PG/14

SEKRETARIAT
Biura Proc. Senackich
Wpłynęło dn. 14.01.15 zał.....
nr 167 podpis.....

GABINET MARSZAŁKA SENATU

wpłynęło dn. 13.01.15.

nr 111 podpis.....

Pan

Bogdan Borusewicz

Marszałek Senatu

Rzeczypospolitej Polskiej

Stanisław Peter Krawiec

Odpowiadając na pismo z dnia 10 grudnia 2014 roku nr BPS/043-66-2860-PG/14, przy którym przekazany został tekst złożonego przez Pana Senatora Grzegorza Wojciechowskiego podczas 66. posiedzenia Senatu RP w dniu 4 grudnia 2014 roku oświadczenia dotyczącego procedowania w postępowaniu przygotowawczym Prokuratury Rejonowej w K Ośrodek Zamiejscowy w N - sygn. akt i zasadności decyzji merytorycznej w tej sprawie, uprzejmie przedstawiam, co następuje.

W związku z oświadczeniem złożonym przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego w Departamencie Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Generalnej poddano analizie akta główne i podręczne umorzonego prawomocnie śledztwa sygn. , w sprawie zaistniałego w dniu 26 kwietnia 2013 roku we Wrocławiu na ulicy G nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez kierowcę samochodu marki M poprzez nie zachowanie należytej ostrożności przy wyjeżdżaniu z drogi wewnętrznej i zajechaniu drogi jadącemu rowerem Marcinowi W , a w konsekwencji nieumyślnego spowodowania u wyżej wymienionego obrażeń ciała w postaci złamania siódmego kręgu szyjnego, naruszającego czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni, tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

Przeprowadzona w Departamencie Postępowania Przygotowawczego analiza akt wskazuje, że postanowienie Prokuratora Rejonowego w K z dnia 28 kwietnia 2014 r. o umorzeniu śledztwa w tej sprawie należy uznać za zasadne zarówno w zakresie przyjętej kwalifikacji prawnej czynu jak i podstawy umorzenia (przyjęcie, że czyn będący przedmiotem tego śledztwa nie zawiera znamion czynu zabronionego).

W niniejszej sprawie prowadzący czynności przedsięwziął wszystkie możliwe środki celem sprawdzenia pochodzących od pokrzywdzonego informacji, wykazując w tym zakresie należyłą inicjatywę dowodową.

W toku postępowania przygotowawczego: przeprowadzono oględziny miejsca zdarzenia oraz pojazdów biorących udział w tym zdarzeniu; dokonano zatrzymania nośnika z zapisem monitoringu miejsca zdarzenia, na którym został utrwalony moment potrącenia pokrzywdzonego przez samochód, który poddano ekspertyzie; przesłuchano wszystkich świadków zdarzenia; przeprowadzono dwukrotnie eksperyment procesowy na miejscu zdarzenia z udziałem kierujących rowerem i samochodem osobowym, świadków zdarzenia oraz biegłego; powołano biegłego z zakresu medycyny sądowej w celu ustalenia, jakich obrażeń doznał pokrzywdzony; trzykrotnie zasięgnięto opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i ruchu drogowego.

Decyzję prokuratora o umorzeniu przedmiotowego śledztwa poprzedziła rzetelna i wszechstronna analiza zgromadzonego materiału dowodowego, przede wszystkim zeznań osób nie będących uczestnikami zdarzenia drogowego ale będących jego bezpośrednimi świadkami oraz analiza opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

Z akt śledztwa wynika, iż w dniu 26 kwietnia 2013 r. we Wrocławiu, przy ul. G , około godziny 22:00, doszło do potrącenia rowerzysty - Marcina W , który poruszał się rowerem marki M wyznaczoną drogą dla rowerów. Potrącenia miał dokonać Sędzia Sądu Okręgowego we Wrocławiu Stanisław J. kierujący pojazdem samochodowym marki M . Na prośbę kierującego rowerem o zdarzeniu nie poinformowano Policji bezpośrednio po jego zaistnieniu, jak i nie wzywano pomocy lekarskiej. Pokrzywdzony o własnych siłach oddalił się z miejsca zdarzenia.

Następnego dnia - 27 kwietnia 2013 r., Marcin W : sam zgłosił się około godziny 15:00 do Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu, co wynika z notatki z dnia 27 kwietnia 2013 roku.

Przeprowadzone w dniu 27 kwietnia 2013 r. oględziny miejsca zdarzenia nie doprowadziły do ujawnienia jakichkolwiek śladów. Tego samego dnia przeprowadzono oględziny roweru, którym poruszał się pokrzywdzony, a w dniu 30 kwietnia 2013 r. przeprowadzono oględziny pojazdu marki M , którym poruszał się w dniu zdarzenia Stanisław J.. W trakcie tej czynności ujawniono uszkodzenia na pojeździe - na jego zderzaku, reflektorze oraz na pokrywie silnika, które były skupione z przodu pojazdu, po jego prawej stronie.

W dniu 02 maja 2013 r. w charakterze świadka przesłuchano Marcina W który zeznał między innymi, że w dniu 26 kwietnia 2013 r. około godziny 22:00 poruszał się sprawnym technicznie i oświetlonym rowerem, po drodze przeznaczonej do jazdy rowerowej z prędkością około 20 km/h. Gdy wyjechał zza muru odgradzającego parking od drogi rowerowej zauważył z odległości około 2 metrów samochód koloru srebrnego, który wolno wyjeżdżał z parkingu. Pokrzywdzony nie pamięta, czy wykonał manewr obronny, następnie uderzył przednim kołem w prawą stronę samochodu - przednie prawe koło lub błotnik, i następnie się wywrócił, po uprzednim przeleceniu nad maską samochodu. Pokrzywdzony sam wstał po upadku. Kierowca zatrzymał się i wysiadł z samochodu, zapytał się Marcina W czy mu się coś nie stało, czy koniecznym jest wezwanie Policji oraz pogotowia. Pokrzywdzony uznał to za zbędne. Zapisał jedynie numer rejestracyjny samochodu oraz przekazał kierowcy swój numer telefonu. Po powrocie do domu pokrzywdzony zaczął odczuwać bolesność w plecach, co spowodowało, iż udał się do szpitala, gdzie zawiozła go żona. Po przeprowadzonych badaniach stwierdzono u niego obrażenia w postaci złamania przedniej części członu kręgu szyjnego C7. Świadek zaprzeczył, aby wcześniej posiadał urazy kręgosłupa szyjnego. Następnego dnia skontaktował się z nim telefonicznie kierowca samochodu, któremu przekazał jakich doznał obrażeń.

Z karty leczenia szpitalnego Marcina W wynika, że po wykonaniu u niego badania RTG kręgosłupa i przeprowadzeniu konsultacji neurochirurgicznej, pomimo stwierdzenia u niego złamania przedniej części członu kręgu szyjnego C7 pacjent poruszał się samodzielnie i sprawnie, pacjenta nie hospitalizowano, zalecając mu noszenie kołnierza ortopedycznego oraz skierowano do leczenia zachowawczego.

Istotne w niniejszej sprawie są zeznania, które złożył Lucjan S., przypadkowy, bezpośredni świadek zdarzenia, który w chwili zaistnienia kolizji poruszał się chodnikiem. Zeznał on, iż gdy był w odległości około 10 metrów od miejsca, gdzie doszło do potrącenia pokrzywdzonego, minął go jadący szybko rowerzysta. W tym momencie na wyjeździe z parkingu pojawił się samochód, który poruszał się wolno. Rowerzysta bez redukcji prędkości uderzył w prawy przód samochodu i przeleciał nad jego maską. Kierowca wyszedł z samochodu i powiedział, że nie widział rowerzysty. Pokrzywdzony stwierdził, że nic mu nie jest. Świadek zaproponował wezwanie Policji i pogotowia, ale Marcin W oświadczył, że nie ma takiej potrzeby, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia. Przed tym kierowca i rowerzysta wymienili się numerami telefonów. Według świadka uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi, nie potrafił on powiedzieć, czy rower był oświetlony.

Kolejny świadek - Joanna B., która przybyła na miejsce zdarzenia bezpośrednio po zaistnieniu kolizji, zeznała, że rowerzysta stwierdził, iż czuje się dobrze i nie ma potrzeby wzywać pogotowia, co stanowiło odpowiedź na jej pytanie.

Przesłuchany w charakterze świadka kierujący samochodem osobowym Stanisław J. zeznał, że do drogi dla rowerów dojechał z minimalną prędkością. Wyjazd z parkingu nie był oświetlony. Z uwagi na ograniczający widoczność mur świadek nie był w stanie sprawdzić, czy z prawej strony nie nadjeżdża drogą rowerową inny uczestnik ruchu. W tym celu świadek wysunął się minimalnie za mur na odległość około 1 metra i wówczas spostrzegł szybko jadącego rowerzystę przy murze. Świadek nie był w stanie podjąć manewru obronnego, takiego nie wykonał także rowerzysta i w efekcie uderzył w prawą stronę samochodu i przeleciał nad jego maską. Pokrzywdzony nie chciał, aby wzywać pogotowie oraz Policję, jak i nie miał widocznych obrażeń ciała.

Powyższe ustalenia wskazują, iż nieuprawnione jest twierdzenie, że kierujący pojazdem samochodowym uciekł z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy rowerzyście.

W dniu 28 kwietnia 2014 r. prokurator wydał postanowienie o umorzeniu śledztwa sygn. _____ prowadzonego w sprawie o czyn z art. 177 § 1 k.k., na podstawie art. 17 § 1 punkt 2 k.p.k., wobec braku znamion czynu zabronionego. Z uzasadnienia tego orzeczenia wynika, iż prokurator uznał, że kierujący pojazdem zachował ostrożność wymaganą w okolicznościach danej sprawy. Natomiast brakiem ostrożności wykazał się rowerzysta, który jadąc drogą dla rowerów i zbliżając się do jej skrzyżowania z wyjazdem z parkingu nie zwolnił swojej prędkości, która była znaczna. Słusznie prokurator konkluduje, iż respektowanie reguł bezpieczeństwa w miejscu, w którym doszło do wypadku wymagało skorelowanie zwiększonej ostrożności kierującego samochodem oraz kierującego rowerem, gdyż tylko takie zachowanie gwarantowało uniknięcie wypadku. Mur znajdujący się w miejscu przecięcia drogi rowerowej z wyjazdem z parkingu uniemożliwiał kierowcy zauważenie rowerzysty, a tym samym ustąpienie mu pierwszeństwa przejazdu.

Postanowienie o umorzeniu śledztwa w tej sprawie zostało zaskarżone przez pełnomocnika pokrzywdzonego.

Sąd Rejonowy w L _____, XII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w R _____, któremu Sąd Najwyższy przekazał sprawę wraz z zażaleniem do rozpoznania, postanowieniem z dnia 6 listopada 2014 roku, sygn. akt _____, utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie, uznając zażalenie za całkowicie bezzasadne. Sąd nie dopatrył się luk w materiale dowodowym i stwierdził, że prokurator dokonał jego wszechstronnej oceny, a

wnikliwa analiza przedmiotowego postanowienia w świetle zgromadzonych dowodów nie wykazuje żadnych błędów prawnych czy merytorycznych organu orzekającego.

Prokurator po umorzeniu śledztwa wystosował wystąpienie do Urzędu Miejskiego we Wrocławiu, w którym zwrócił się o podjęcie środków, które ograniczą ryzyko kolizji i wypadków w miejscu, gdzie doszło do zdarzenia stanowiącego przedmiot prowadzonego śledztwa. W efekcie stwierdzono konieczność zamontowania lustra na skrzyżowaniu drogi rowerowej z wyjazdem z parkingu, celem poprawienia widoczności rowerzystów, rozważane jest również odsunięcie wyjazdu z parkingu od muru oraz wymiana nawierzchni w tym miejscu na bitumiczną.

Stosownie do brzmienia art. 9 § 2 k.k. przypisanie sprawcy działania z winy nieumyślnej, a tylko taka wchodzi w grę przy występkę stypizowanym w art. 177 § 1 k.k., może nastąpić wtedy, gdy sprawca nie zachował reguł ostrożności w danej sytuacji. Doktryna wyróżniła dwa rodzaje nieumyślności - świadomą i nieświadomą. Świadoma nieumyślność polega na tym, że sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego, ale bezpodstawnie przypuszcza, że tego uniknie, a więc cechuje go tzw. bezzamiarowość. Natomiast nieświadoma umyślność została określona w doktrynie alternatywnie, jako obiektywna możliwość przewidzenia popełnienia czynu zabronionego lub wymagana od sprawcy możliwość przewidzenia popełnienia czynu zabronionego. Niezależnie od powyższych poglądów przypisanie sprawcy odpowiedzialności na podstawie art. 9 § 2 k.k. musi się sprowadzić do ustalenia istnienia obiektywnego elementu w postaci powinności przewidywania przez sprawcę popełnienia czynu zabronionego, a następnie istnienie elementu subiektywnego - możności przewidzenia popełnienia czynu przez sprawcę.

W realiach niniejszej sprawy należy uznać, że kierowca, który wyjeżdża z parkingu, włącza się do ruchu, na drogę rowerową według kryteriów obiektywnych powinien przewidzieć, iż po tej drodze może się poruszać rowerzysta. Zgromadzone dowody wskazują na to, że Stanisław J. miał tego świadomość i przewidywał taką możliwość. Z tego względu wyjeżdżał wolno i dążył do minimalnego wjechania pojazdem na drogę rowerową celem ustalenia panujących na niej warunków. Przemawia za tym fakt pozostawienia przez niego praktycznie połowy drogi dla rowerów wolnej, a także brak śladów hamowania oraz miejsce uderzenia rowerzysty w samochód. Oceniając obiektywnie zachowanie kierowcy można stwierdzić, iż wykonał on wszystkie czynności, które w warunkach panujących w danym miejscu na drodze, pozwalały mu na zachowanie maksymalnej ostrożności. Jedynym alternatywnym zachowaniem, które kierowca mógł przedsięwziąć w danej chwili, bez wjeżdżania na pas ruchu dla rowerów, to poproszenie postronnych osób o poinformowanie go

o możliwości bezkolizyjnego wyjazdu z parkingu. Jednakże jest to oczekiwanie irracjonalne, nie tylko ze względu na nocną porę, ale także z punktu widzenia tzw. zasad doświadczenia życiowego. Oceniając zachowanie kierowcy ex ante, tzn. z chwili czynu, należy stwierdzić, iż jego zachowanie nacechowane było ostrożnością i nie może on ponosić odpowiedzialności karnej związanej z niewłaściwym oznakowaniem miejsca wyjazdu - brak linii poziomej stopu, brakiem zapewnienia przez zarządcę drogi właściwej widoczności dla kierowców pojazdów opuszczających parking. Świadczą o tym działania podjęte przez zarządcę ex post, po wystąpieniu prokuratora, w postaci deklaracji zamontowania lustra, odsunięcia wyjazdu od muru oraz ułożenia nowej nawierzchni.

W tym miejscu wymaga także podkreślenia, iż nie bez znaczenia dla zaistnienia skutku w postaci wypadku drogowego z udziałem kierowcy i rowerzysty - pokrzywdzonego, było zachowanie tego ostatniego, który zdaniem świadków poruszał się ze znaczną prędkością drogą rowerową. Biegły wyliczył, iż oscylowała ona w granicach 30 km/h. W kontekście niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, iż była ona na tyle wysoka, iż uniemożliwiła rowerzyście podjęcie reakcji obronnych, które w efekcie mogły doprowadzić do wyminięcia samochodu. W tym miejscu wymaga przypomnienia, iż około połowy drogi dla rowerów było wolne. Pokrzywdzony zbliżając się do wyjazdu z parkingu, który był widoczny, o czym świadczy materiał poglądowy, powinien zachować ostrożność, co przede wszystkim w realiach badanej sprawy wiązało się ze zmniejszeniem prędkości roweru oraz bacznym zwróceniem uwagi na warunki panujące na drodze. Fakt przysłonięcia widoczności przez mur znajdujący się w miejscu zdarzenia powinien dodatkowo wzmocnić czujność rowerzysty, który nie był zwolniony z obowiązku zachowania szczególnej ostrożności w myśl tzw. zasady ograniczonego zaufania, co było dodatkowo implikowane warunkami panującymi w miejscu zdarzenia.

Porównując postawy uczestników powyższego zdarzenia można stwierdzić, iż kierujący pojazdem zachował maksimum ostrożności przy wyjeździe z parkingu, możliwej do zachowania w warunkach panujących w danym miejscu i czasie, natomiast rowerzysta uznał, iż takiej ostrożności nie musi zachować w stopniu nawet minimalnym. W tym kontekście wymaga przypomnienia, iż de facto to rowerzysta uderzył w samochód, który znajdował się na drodze dla rowerów, a więc ją przekraczał, a nie odwrotnie, a ukształtowanie terenu w miejscu zdarzenia uniemożliwiało kierowcy przepuszczenie rowerzysty przed wjazdem na drogę dla rowerów, albowiem ten był niewidoczny.

Przyjmując nawet, że Stanisław J. nieumyślnie naruszył zasady ruchu drogowego, przez co spowodował w dniu 26 kwietnia 2013 r. we Wrocławiu wypadku, w wyniku którego

pokrzywdzony Marcin W. doznał obrażeń ciała naruszających jego funkcje na czas powyżej siedmiu dni, nie można tracić z pola widzenia kwestii przyczynienia się przez pokrzywdzonego do zaistniałego zdarzenia. W tym miejscu wymaga przytoczenia wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03 września 2008 r., sygn. WA 34/08, w którym stwierdzono, iż „Także jadący rowerem pokrzywdzony (...), widząc stojący częściowo na przejeździe dla rowerów pojazd, jako uczestnik ruchu, nie zachował szczególnej ostrożności i omijając częściowo tarasujący mu przejazd samochód, otarł się lewym pedałem roweru o tablicę rejestracyjną pojazdu, co spowodowało jego upadek obok samochodu i doznane w wyniku tego obrażenia, a tym samym, czego nie dostrzegł Sąd pierwszej instancji w zaskarżonym wyroku, przyczynił się także do zaistniałego zdarzenia. Okoliczność ta, w ocenie Sądu Najwyższego, nie może w sposób całkowity ekskulpować, (oskarżonego), jednak w zakresie przesłanek strony przedmiotowej czynu, znacznie wzmacnia (...) tezę o znikomym stopniu społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu.” (w: LEX nr 513106).

Przedstawiając powyższe stwierdzić należy, iż kontynuowanie postępowania przygotowawczego, wobec kompleksowego zgromadzenia materiału dowodowego, wiązałoby się z wystąpieniem z wnioskiem o uchylenie immunitetu Stanisławowi J.-kierowcy, który pełni funkcję sędziego Sądu Okręgowego we Wrocławiu. Stosownie jednak do przyjętej linii orzeczniczej sądy dyscyplinarne są obowiązane badać, przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego przez sędziego jest wyższy od znikomego „Obowiązkiem sądów dyscyplinarnych - przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej - jest rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa oraz czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego jest wyższy od znikomego” - uchwała Sadu Najwyższego z dnia 10 maja 2006 r., sygn. SNO 15/06 (w: LEX 470206).

Mając na uwadze powyższe oraz okoliczności ustalone w trakcie śledztwa Prokuratury Rejonowej w K. Ośrodek Zamiejskowy w N o sygn. , nie jest możliwe ściganie sędziego Stanisława J., albowiem w niniejszej sprawie brak jest przesłanek do wystąpienia z wnioskiem o uchylenie wyżej wymienionemu immunitetu.


PROKURATOR GENERALNY
Andrzej Seremet